



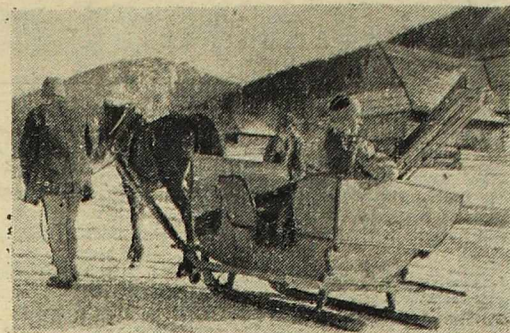
SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Wrocław, czwartek 3 lutego 1949

Nr 33 (802)

Cena zł 5



W GÓRACH SEZON ZIMOWY TRWA W CAŁEJ PEŁNI

W odpowiedzi na propozycję spotkania w Waszyngtonie

Stalin zaprasza Trumana do ZSRR

Możliwość spotkania w Polsce lub w Czechosłowacji

MOSKWA. (PAP) — AGENCJA TASS PODAŁA NASTĘPUJĄCY KOMUNKAT:

„Dnia 1 lutego dyrektor naczelny europejskiego oddziału agencji amerykańskiej „International News Service” — Kingsbury Smith przesłał z Paryża na ręce Stalina depeszę następującej treści:

„Do Generalissimusa
Józefa Stalina
Moskwa, Kreml

Ekscelencjo, oficjalny przedstawiciel Białego Domu Charles Ross oświadczył dzisiaj, że prezydent Truman byłby rad z możliwości odbycia z Panem konferencji w Waszyngtonie. Czy Wasza Ekscelencja byłby gotów u-

dać się w tym celu do Waszyngtonu? Jeśli nie, to gdzie byłby



Pa gotów spotkać się z prezydentem?

Z głębokim poważaniem
Kingsbury Smith“.

Generalissimus Stalin przesłał Kingsbury Smithowi następującą odpowiedź:

Próby włączenia Niemiec

do Paktu Atlantyckiego

BERLIN (PAP). — W dniu 31-go stycznia odbyło się w Berlinie posiedzenie Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej. Na posiedzeniu wygłosił referat Otto Nuschke, który podkreślił, że tzw. „zalecenia londyńskie” o separatyście reformie walutowej, dyktanie rurskim i statucie okupacyjnym zmierzają do włączenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego.

Prezydent Bierut, zwracając uwagę na konieczność wprowadzenia czynnika planowości w gospodarce samorządów terytorialnych, powiedział, iż ona

„pozwoli nam zrealizować zadanie przebudowy Polski w kraj przemysłowo - rolniczy, daje nam perspektywę likwidacji zacofania gospodarczego... technicznego kulturalnego“.

Gdy patrzymy na zarządzenia władz państwowych, na akcje partii politycznych, na wystąpienia działaczy politycznych, czy społecznych, to zawsze i wszędzie, spoza każdego słowa czy każdego czynu wyłania się zdecydowana wola usunięcia niedzy, pozostawionej nam w spuściznie przez kapitalistyczny ustrój, zlikwidowania ciemnoty, uczynienia każdej jednostki ludzkiej pełnowartościowym człowiekiem — wołnym korzystającym z materialnego i kulturalnego dorobku całego świata.

Dzisiejsza Polska bardzo różni się od Polski przedwojennej. Różni się od krajów, rządzonych wciąż jeszcze przez polityków, wysługujących się „królom” stali czy kauczuku — Kruppom czy Marshallom. U nas cały wielki wysiłek czynników, kierujących losami narodu, ma jedynie na celu dobro i szczęście człowieka, a nie — zyski drobnej grupy bankierów.

Różnica widoczna jest dla każdego.

„Do Pana Kingsbury Smitha, dyrektora naczelnego europejskiego oddziału agencji „International News Service”, Paryż.

Depeszę Pana z dnia 1 lutego otrzymałem. Jestem wdzięczny prezydentowi Trumanowi za zaproszenie do Waszyngtonu. Przyjazd do Waszyngtonu jest od dawna moim pragnieniem, o czym w swoim czasie wspominałem prezydentowi Rooseveltowi w Jaltie i prezydentowi Trumanowi w Poczdamie. Niestety, w chwili obecnej nie mogę urzeczywistnić tego pragnienia, gdyż lekarze stanowczo opowiadają przeciwko jakiegokolwiek dłuższej podróży zwłaszcza drogą morską lub powietrzną.

Rząd Związku Radzieckiego z przyjemnością powitałby przyjazd prezydenta Trumana do ZSRR. Konferencja mogłaby się odbyć w Moskwie, Leningradzie, Kaliningradzie, Odessie lub w Ja-

cie — według wyboru prezydenta, gdyby mu to oczywiście dogadzało. W wypadku jednak, gdyby propozycja ta budziła zastrze-



żenia, spotkanie mogłoby się odbyć w Polsce lub Czechosłowacji, zależnie od wyboru prezydenta.

Z poważaniem

J. Stalin“.

W ŚWIECIE DNIA

Miliony słuchają głosu o pokój

Jeden z naczelników publicystów organu przemysłowców amerykańskich — „Business Week” pisał przed kilkoma dniami:

„Departament Stanu jest najbardziej niezadowolony z faktu, że z dzieckiem ofensywą pokojową zbliża się w czasie ze zbliżającą się w Kongresie debata na temat polityki zagranicznej, paktu atlantyckiego i dostaw wojskowych dla Europy zachodniej“.

Departament Stanu dostaje dręczący na myśl, że ZSRR może uczynić coś co wpłynie na postawę członków Kongresu.

Obawy amerykańskich czynników międzynarodowych, tak bardzo lekających się zaprzestania propagandy wojennej, dzięki której pociągają kieszonki fabrykantów bomb atomowych — nie mają wpływu na to, by Związek Radziecki zaniechał akcji pokojowej.

Ostatni wywiad, udzielony przez Generalissimusa Stalina, jest dowodem na zdecydowaną wolę ZSRR załatwienia wszelkich rozbieżności zdefiniowanych między nim a USA na drodze pokojowej.

Słowa Stalina zmuszają prezydenta Trumana do wyważenia swej pozycji. Jeśli pragnie on szczerze położyć kres obecnym napięciom stosunkom — spotka wyłączenia dłoni. Jeśli tego nie uczyni, jeśli zajmie negatywne stanowisko — zdemaskuje swą politykę, jako politykę agresywnej awantury — i nie znajdzie żadnego usprawiedliwienia w oczach narodów świata.

Dla podżegaczy wojennych akcja pokojowa jest naturalnie „niebezpieczną pułapką groźną ofensywą”. Dla milionów ludzi sprawa pokoju jest jednak sprawą życia. Współczesne pokolenie przeżyło dwie straszliwe wojny światowe. Obserwuje ono ze wstrętem wysiłki awanturniczych podżegaczy, usiłujących rujnować świat „zimną wojną“.

Dlatego najszerze rzesze ludności wszystkich państw śledzą z niesłabnącą uwagą wysiłki Moskwy zmierzające do ugruntuowania pokoju.

Oświadczenie Stalina stanowi dla nich dalszą zachętę do walki o pokój.

Lud angielski —

a podżegacze wojenni

Niedawno przed sądem londyńskim stanęło 12 osób, oskarżonych o wznowienie protestacyjnych okrzyków w czasie przemówienia brytyjskiego ministra obrony, Alexandra, nawołującego do wstępowania w szeregi armii terytorialnej. Jeden z oskarżonych, mechanik Reginald Cram, oświadczył na przewodzie sądowym: „Swój obowiązek wobec kraju spełniłem: służyłem w armii 5 lat. Nie chcę więcej walczyć w każdym razie nie przeciwko Rosjanom“.

Proste słowa robotnika londyńskiego stanowią odbicie nastrojów szerokiej warstw ludności angielskiej. Są one potwierdzeniem słów Stalina: „Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, broniące pokoju, aby uczyniło Churchill w drodze agresji mogły je opanować i skierować na tory nowej wojny“.

W odpowiedzi na notę ZSRR

Rząd norweski zapewnia o chęci pokojowego współzycia

OSŁO (PAP). — Norweski min. spraw zagr. Lange, przyjął ambasadora radzieckiego w Oslo Afanasjewa i wręczył mu odpowiedź rządu norweskiego na notę rządu ZSRR.

Rząd norweski stwierdza w swojej notce, iż wobec niemożności zapewnienia sobie bezpieczeństwa przez ONZ, zdecydował się na zapewnienie go na drodze regionalnej współpracy w dziedzinie obronnej przewidzianej kartą ONZ. Wobec tego, że rokowania w sprawie regionalnej

współpracy obronnej z krajami skandynawskimi nie daly rezultatu, Norwegia zdecydowała się zbadać warunki bezpieczeństwa, jakie daby jej ewentualne przyłączenie się do paktu atlantyckiego.

Rząd norweski zapewnia, iż nie będzie współdziałał w polityce o celach agresywnych i że nie zezwoliłby państwom na budowę baz wojskowych tak długo, jak Norwegia nie zostanie napađnięta względnie zagrożona napađcią.

Nota stwierdza, iż naród norweski od najdawniejszych czasów współżył w zgodzie z narodem radzieckim i zapewnia o życzeniu utrzymania nadal tego rodzaju stosunków.

Sukces

sportowców polskich

Polacy pokonali Finów 10:6

Reprezentacja polskich Związków Zawodowych pokonała repr. bokserską Finlandii 10:6. Jest to tym większy sukces, że sędziowie skrzywdzili Polaka Chychlę, który walki nie przegrał.

Wyniki walk: Liedke przegrał z Guistem, Grzywocz wygrał z Huto-nem, Bazarnik przegrał przez nokaut z Pistem, Rodak wygrał przez t.k.o. z Lehtą, Nowara wygrał z Sumine-nem, Chychla przegrał niesłusznie z Lehtą, Jaskółka wygrał z Nisinenem i Stec pokonał przez t.k.o. Silversto.

Na mecz przybyło dużo osobistości ze świata politycznego i sportowego.

Nowa powieść »Słowa Polskiego«

»Emigranci«

Stanisława Strumph Wojtkiewicza

W najbliższym czasie „Słowo Polskie” rozpoczyna druk nowej powieści Stanisława Strumph Wojtkiewicza p. t. „EMIGRANCY”. Autor „GWIAZDY GENERALA SIKORSKIEGO” kreśli w tej powieści obraz naszych środowisk emigracyjnych we Francji i na Bliskim Wschodzie.

Zaletą nowego dzieła Stanisława Strumph Wojtkiewicza jest jego autentyzm. Znakomity pisarz z fotograficzną niemal dokładnością przedstawia tragiczne wydarzenia na naszej emigracji — począwszy od obozu w Coetquidan, gdzie ćwiczyli się pierwsze kompanie Wojska Polskiego we Francji — poprzez klęskę Francji, dezercję andersowskich oddziałów ze Związku Radzieckiego — aż po zamach na generała Sikorskiego.

Autor, który zna doskonale środowisko emigracyjne, świetnie odmalował tło, na które rzucona jest akcja powieści, trzymającej w napięciu uwagę czytelnika.

„Emigranci” — to powieść, dająca niezwykle wnikliwą analizę i diagnozę owej „dwójkarskiej” choroby, która gnębiła naszą „mi-grację” powrzesniową. Typy zbankrutowanych „polityków”, którzy prowadzili kreć robotę przeciwko generałowi Sikorskiemu, odmalowane są w tej książce z wielkim realizmem. Przecistawiony im został świat nowych ludzi, którzy gnębieni i prześladowani przez II oddział, planują w więzieniach na Bliskim Wschodzie budowę nowej Polski.

Powieść Stanisława Strumph Wojtkiewicza tchnie optymizmem i wiarą w ten właśnie nowy świat, którego narodzin nie mogą opóźnić knowania ludzi starego reżimu. Czyta się też ją dosłownie „jednym tchem“.

Węgry w pracy nad odbudową

Korespondencja API dla "Słowa Polskiego"

Budapeszt, w styczniu
PRZED wojną Węgry były cał-
kowicie uzależnione gospodarczo
od Niemiec. Dzisiaj przeobrażają się one w kraj przemysłowy.

W r. 1948 wyroby przemysłowe Węgier stanowią przeszło 60 proc. ich eksportu. Rozbudowa przemysłu i wzmocnienie produkcji są jednym z głównych celów trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, który wszedł w życie 1 sierpnia 1947 r.

Punktem wyjścia planowej gospodarki węgierskiej była stabilizacja waluty, nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna. Dzięki tym czynnikom plan trzyletni posiada mocne fundamenty, a śmiało zamierzenia, jakie stawia on przed narodem węgierskim realizowane są z nadwyżką.

Robotnicy węgierscy postanowili wykonać plan trzyletni w dwa lata i pięć miesięcy, tj. do końca bieżącego roku. Sądząc z dotychczasowych osiągnięć, postanowienie to jest najzupełniej realne.

Już w pierwszych dniach 1949 r. produkcja przemysłowa osiągnęła w niektórych gałęziach poziom przedwojenny, w niektórych zaś go przekroczyła. Do tak szybkiej realizacji planu przyczynia się w olbrzymim stopniu rozwijające się stale współzawodnictwo pracy, które obejmuje coraz nowe dziedziny gospodarki.

Poza powołaniem przez kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki Rady Pomocy Gospodarczej, do najważniejszych umów handlowych w życiu gospodarczym Węgier należy bez wątpienia umowa z ZSRR, zawarta jesienią ubiegłego roku. Ożywione stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim datują się od pierwszych dni po zakończeniu wojny, a pierwszy traktat zawarty został w r. 1945. Wtedy już dzięki surowcom radzieckim przemysł węgierski mógł w ogóle uruchomić produkcję, a żywność przysyłana z ZSRR uratowała ludność Budapesztu od głodu.

Zawarta ostatnio umowa, przewidująca wymianę towarową ogólnej

wartości 130 milionów dolarów, zapewniła niemal wszystkim gałęziom węgierskiego przemysłu dostawy koniecznych surowców. 85 proc. dostaw radzieckich — to właśnie surowce, jak bawełna, wełna, metale kolorowe, żelazo, koks. Dostawy te przyczyniają się w olbrzymim stopniu do wzrostu produkcji przemysłowej i zwiększają możliwości eksportowe Węgier.

Wielką ulgą dla gospodarki węgierskiej było zmniejszenie przez Związek Radziecki do połowy — należności

przypadających mu z tytułu odszkodowań wojennych oraz przedłużenie terminu płatności pozostałej sumy.

Polska zaopatruje Węgry w węgiel i koks, Rumunia — w ropę naftową, ołów, cynk, gaz ziemny, drzewo i sól. Czechosłowacja w koks, rudę żelazną, celulozę, smołę.

Współpraca gospodarcza Węgier z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim ma charakter wybitnie pokojowy. Celem jej jest przede wszystkim podniesienie stopnia życiowej ludności, odbudowa wszystkich dziedzin życia i przygotowanie warunków do budowy podstaw socjalizmu.

Słowa generalissimusa Stalina to zimny prysznic na głowy podlegaczy wojennych

NOWY JORK. — Po przeczytaniu wywiadu ze Stalinem i pierwszych komentarzy prasowych, Amerykanie odczuli go z ulgą.

Natomiast pierwszym efektem wywiadu Stalina w oficjalnych kołach Waszyngtonu jest wielki zamęt. Słowa generalissimusa ZSRR o pokojowych dążeniach Związku Radzieckiego miały zupełnie ten sam skutek co sierpniowy cios zadany celnie podlegaczom wojennym i siewcom niepokoju.

Obecnie amerykańska dyplomacja znalazła się w defensywie — i to w momencie, gdy Pakt Atlantyczny przybrał ma kształt realny.

"Pokojowe" manewry Kuomintangu Czang-Kai-Szek organizuje opór w Chinach południowych

PÓŁNOCNE SZENSI. Radio Wolnych Chin podaje, że na podstawie tajnego rozkazu, wydanego przez zbrodniarza wojennego, Ku-Czu-Tunga, Kuomintang kontynuuje przygotowania wojenne.

Zgodnie ze wskazówkami Waszyngtonu, Czang-Kai-Szek uciekł z Nankinu, aby nadal sprawować władzę wojskową nad południowymi wybrzeżem rzeki Jangtse, podczas gdy amerykańska marionetka — Li-Tsung-Yen i inni nankińscy przywódcy, wstępują w rolę orędowników pokoju.

stwierdza, że jednym dowodem szczególnych pragnień pokojowych Nankinu będzie natychmiastowe pojmienie głównych zbrodniarzy wojennych.

Czang-Kai-Szek przed opuszczeniem Nankinu szczegółowo opracował plany obrony Nankinu i Szanghaia.

Jeszcze jedna faszystowska organizacja w Niemczech Zachodnich

BERLIN. — Amerykańska pseudo religijna organizacja faszystowska, "Ruch Moralnego Uzbrojenia", zakłada w Niemczech Zachodnich swoją kwaterę główną dla Europy.

Organizacja ta powstała z inicjatywy hitlerowca dr. Franka Buch-

mana. W okresie rozkwitu potęgi hitlerowskiej odbył on pielgrzymkę do siedziby Fuehrera, głosząc później swój "zachwyt" dla Niemiec faszystowskich. Ruch jego finansowany jest przez wielkich kapitalistów na całym świecie.

Co będzie czytać młodzież francuska?

PARYŻ. — Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwalilo ustawę, mocą której wszelkie wydawnictwa ilustrowane dla młodzieży podlegają będą cenzurze specjalnej komisji Ministerstwa Sprawiedliwości. Rzecznicy Ministerstwa Sprawiedliwości dbać będą o to, aby "wszelka propaganda polityczna" została usunięta z wydawnictw dla młodzieży.

2.700 "Zetorów" oirzyna

WARSZAWA (PAP). — Między Centralą Handlową Przemysłu Motoryzacyjnego "Motolbyt" a przemysłem czechosłowackim podpisana została umowa w sprawie dostarczenia w 1949 roku do Polski 2.700 traktorów marki "Zetor 25". Umowa przewiduje jednocześnie, iż w latach 1950 i 1951 czechosłowacki przemysł motoryzacyjny dostarczy polskiemu rolnictwu co najmniej po 4 tysiące ciągników tego samego typu.

Traktory "Zetor" produkowane są przez zakłady Zbrojovka w Brnie. Ciągnik ten zaopatrzony jest w dwu cylindrowy silnik Diesla o mocy 25 KM, posiada starter elektryczny i może rozwijać szybkość do 32 km na godzinę.

SPROSTOWANIE

Do wiadomości o planach rolnictwa na rok 1949, jaka ukazała się w przedwczorajszym wydaniu "Słowa Polskiego", zakradł się błąd. O łącznej produkcji mleka wyniosła 6.090 mil. litrów, a nie jak mylnie podało 6.090.000 litrów.

nasze echa

W szóstą rocznicę bitwy stalingradzkiej

Podczas drugiej wojny światowej pod Stalingradem została stoczona największa w historii wojen bitwa. Trwała ona 195 dni na froncie długości 650 km. Brało w niej udział przeszło 1.200 tysięcy żołnierzy.

Przez 162 dni! Od 23 sierpnia 1942 r. do 2 lutego 1943 r. walki toczyły się bezpośrednio w mieście, początkowo na przedmieściach, a od 13 września — na ulicach i placach, w dzielnicach mieszkalnych i oddziałach fabrycznych.

W czasie walk stalingradzkich artyleria niemiecka obrzuciła miasto kilkoma milionami pocisków i min. Lotnictwo hitlerowskie zrzucało na miasto przeszło 100 tys. bomb lotniczych.

Wykonując rozkaz Stalina, wojska

radzieckie zadaly pod Stalingradem smiertelna klęskę wrogom. Dwie armie niemieckie — 4.ta pancerna i 6.a — zostały otoczone i całkowicie zniszczone. W dniu 2 lutego 1943 r. działania wojenne w rejonie Stalingradu zakończyły się kompletnym rozгромieniem armii nieprzyjacielskiej. Armia Radziecka wzięła do niewoli przeszło 330 tys. żołnierzy, oficerów i generałów niemieckich.

Bitwa pod Stalingradem stanowi moment przełomowy w historii ostatniej wojny. "Stalingrad — powie, dział Stalin — był zwycięstwem armii niemiecko-faszystowskiej. Po pobjedzie stalingradzkiej Niemcy, jak wiadomo, nie mogli już przysięść do siebie".

Hitlerowskie "Volkswageny" psują Anglikom krew

Czego nie brak w Wielkiej Brytanii — to powodów do sceptycyzmu — by nie powiedzieć pesymizmu. Już dziś istnieją przesłanki, iż krytycy mają rację: czteroletni plan, u którego podstaw leży zwiększenie produkcji oraz eksportu brytyjskiego, jest jeszcze w kołysce, a już spada nań cios — o ironio losu! — ze strony niemieckich pupiłków, którzy Anglosasi tak czuli otoczyć opieką.

Trudno doprawdy zachować przyzwołość flegmę angielską, gdy czyta się np. w londyńskim dzienniku, że produkowany w Nadrenii popularny samochód — sławny hitlerowski "Volkswagen" — przypuścił już wkrótce szturm na brytyjskie rynki. A jednak tak jest. Charles Wighton — jeden z angielskich korespondentów telegrafuje właśnie z Brunszwiku, iż Heinz Nordhoff — dyrektor fabryki produkującej 2.500 samochodów miesięcznie, zapowiada rewelacyjne ceny na 1949 rok. Samo przez

się rozumie, że nawet najtańsze typy brytyjskich samochodów, będące obecnie w sprzedaży w cenie 300-400 funtów szt., nie wytrzymają tej konkurencji ani w kraju, ani za granicą.

Ze ściśniętym sercem czytają Anglicy, że już 2000 wozów typu "Volkswagen" wysłano z Nadrenii do Holandii. I że na rynku szwajcarskim uzyskują one czołowe miejsce, wypierając inne, małoletnie maszyny.

Oczywiście handelek odbywa się systemem "dolar na stół" — bo Nadrenia innej waluty w handlu zagranicznym nie uznaje.

W tych warunkach łatwo zrozumieć, dlaczego londyński "Observer" nie potrafi ukryć uczucia zaskoczenia, gdy pisze o gospodarczych osiągnięciach Związku Radzieckiego:

"Jasne jest, że produkcja radziecka co najmniej pokryła już straty i zniszczenia wojenne oraz że gotowa jest do ekspansji na wielką skalę".

Metody "sprawiedliwości" w USA

Sredniowieczne tortury stosują Amerykanie w więzieniach Niemiec

BERLIN (BS). "Taegliche Rundschau" opublikował szczegółowy raport, który w grudniu ub. roku przedłożył senatowi amerykańskiemu "Organizacja Zapobiegania Wojnie".

Raport ten jest oparty na zaprzysiężonych zeznaniach amerykańskiego sędziego, Edwarda le Roy van Rodena, który wspólnie z sędzią Simpsonem badał amerykańskie metody prowadzenia śledztwa w Niemczech.

Metody te przypominają średniowieczne tortury. Raport podaje szczegóły dotyczące badania t. zw. trzeciego stopnia, które polegało na zeżmianiu więźniów w ciemniach, gdzie przebywali po kilka miesięcy bez możliwości poruszania się. Stamtąd wyprowadzano więźniów na badanie

zmuszając ich do podpisywania zeznań przez brutalne bicie po twarzy, kopanie butami i wybijanie zębów. Sędzia van Roden przytacza fakt, gdy jeden z torturowanych po ponownym wtargnięciu go do ciemnicy na skutek odmowy podpisywania protokołu powiesił się na kracie okiennej.

Przy badaniach stosowane są ośle piające światła reflektorów, lub nasłuchujące się komedii rozpowszechniane, na której odczytywany jest wyrok śmierci.

WIEŚCI Z KRAJU

KRAKÓW. — Do Krakowa przybył wybitny plastyk węgierski Karol Hay, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Budapeszcie.

KATOWICE. — W auli Państwowego Technicum w Bytomiu odbyło się uroczyste rozdanie świadectw 282 robotnikom, którzy uzyskali dyplomy techników.

LUBLIN. — W roku ub. tereny b. obozu koncentracyjnego oraz Muzeum Państwowego na Majdanku, gromadzącego pamiątki po zamordowanych przedstawicielach 22 narodów oraz dokumenty stwierdzające zbrodniczą działalność hitlerowskich Niemców, zwiedziło 1541 tysięcy osób, liczących ogółem 48.238 osób.

GDANSK. — W nocy z 30 na 31 stycznia r. zburzył się na Bałtyku nowy szturm. Dnia 1 lutego słońce ujrano dookoła w Gdańsku do 8 stopni Beauforta, przy porwach zaś sięgnęło 11 stopni.

OLSZTYN. — W dniu 1 bm. przeszło leni na specjalnych kursach przedstawicieli 62 spółdzielni gminnych, położonych w różnych miejscowościach woj. olsztyńskiego, rozpoczęli skup żywności w terenie.

WARSZAWA. — W ośrodku szkolenia w Warszawie Ogródka PCK w Bolesławie koło Sochaczewa rozpoczął się 1 bm. 17-ty turnus szkoleniowy wiejskich przedwojennych robotników.

Na kurs przybyło 40 słuchaczy, skierowanych przez gminne Rady Narodowe, Powiatowe Związki Samopomocy Chłopskiej i oddziały PCK z podziału zachodnich powiatów woj. warszawskiego. Kurs zakończy się 15 bm.

Karolina żyje...

"Jak kobieta osiąga dziś pełnię życia" "MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE" Nr 4



SYDNEY. — Do Sydney przybyła mała Czang-Kai-Szek. Przewiduje się, że zona Czang-Kai-Szeka zatrzymała się w Australii w drodze powrotnej z Waszyngtonu do Chin.

LONDYN. Premier Attlee mianował Lewisa Edwardsa sekretarzem parlamentarnym Ministerstwa Handlu na miejsce Johna Belchera. Belcher niedawno zrezygnował z zajmowanego stanowiska w związku z ujawnieniem faktu korupcyjnej, w której był zamieszany.

LONDYN. — Agencja Reutersa komunikuje z Magadisto (b. Somali włoskiej), o całkowitym sparaliżowaniu żeglugi na skutek powszechnego strajku robotników portowych.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że na skutek zderzenia z pociągami ujęła rzeka Jang-Tse dwóch statków chińskich, zginęło ponad tysiąc osób. Zderzenie nastąpiło w ubiegłym tygodniu, ale dopiero obecnie ogłoszono listę ofiar. Oba statki ewakuowały ludność z północnego brzegu rzeki.

200-setny jubileuszowy numer

tygodnika

»Przekrój«

ukaze się 6-go lutego

Frapujące artykuły

Nowy konkurs

Dużo humoru

W 33

Gigantyczne plany

Nowy Stalingrad

M. Błażenow — zastępca przewodniczącego stalingradzkiej rady miejskiej w rozmowie z dziennikarzami na temat odbudowy bohaterstwa grodu — oświadczył:

— Stalingrad stał się znowu wielkim ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym. Wszystkie podstawowe przedsiębiorstwa miasta zostały uruchomione. Zgodnie z gigantycznym programem „przekształcenia natury”, w najbliższej przyszłości okręg stalingradzki stanie się żelazną tarczą odgradzącą stepy rosyjskie od gorących wiatrów południowych. Potteryjny obwód stalingradzki przebiegnie 6 wielkich pasów leśnych, które wybitnie zmienią jego klimat.

Na fabryce „Czerwony Pazdźnik” ustawiono już wszystkie piece marmotowskie i większość walców. Ze stali stalingradzkiej produkują się traktory, samochody, warstwy mechaniczne. Przekroczony został przedwojenny poziom produkcji w stoczni okrętowej.

Badownicy maszyn Stalingradu opanowali w roku ubiegłym nowy rodzaj produkcji niezwykle skomplikowanych urządzeń wiertniczych dla naftowców, ekskawatorów, różnego rodzaju aparaty do wydobycia ropy, oraz urządzeń dla sal operacyjnych w szpitalach.

Po to, aby jasnie wyobrazić sobie, w jakim tempie rozwija się przemysł Stalingradu, wystarczy przytoczyć, że globalna wytwórczość w r. 1943 zwiększyła się o 54 proc. w porównaniu z r. 1947.

Odbudowa potęgi przemysłowej Stalingradu zbliża się ku końcowi. Charakterystyczną cechą tej gigantycznej pracy jest fakt, że fabryki nie tylko wstają z popiołów, ale także przestawiają się na zupełnie nowe tory produkcji, gdzie bierze się za podstawę najnowsze wynalazki techniczne.

Miasto otrzymało około miliona m. kw. przestrzeni mieszkalnej. Np. dla robotników fabryki traktorów przeznaczono specjalnie dwie kolonie wielopiętrowych domów komfortowych. Mieszkania w tych domach składają się z 3 pokoi z centralnym ogrzewaniem, kanalizacją, wodociągiem i radiem. Dla fabryki „Barykady” zbudowano 350 willi 2 i 3 pokojowych. Przy każdym takim domu jest działka ziemi, gdzie zakłada się ogród lub sad. Już w końcu ub. roku metalurgowie „Czerwonego Października” otrzymali dziesięć piętrowych domów po 8—12 mieszkań w każdym.

4—5 pokojowe mieszkania zaopatrzone są we wszelkie wygody: łazienkę, telefon, radio, centralne ogrzewanie, wodociąg i kanalizację. W stadium wykonczenia znajduje się jeszcze 37 podobnych domów.

Dzielnice mieszkalne będą tonąć w zieleni. W 1947 r. stalingradzcy zasadzili około 200 tys. drzew i krzewów.

Niezwykły los przypadł w udziale Stalingradowi. Bojącego się sławę obywatela miasta pomagają wspinać się na szczyty przy pracy.

Ludzie pracy w Polanicy Zdroju Wśród chorych na serce

Polanica, przepięknie położona w rozległej dolinie rzeki Bystrzycy na stokach wzgórz pochylanych ku Kotlinie Kłodzkiej, na wysokości 400 m n. p. morza, posiada klimat łagodny. Zbocza gór porośnięte lasami szpilkowymi i liściastymi — zasłaniają przed wiatrami. Nie ma tu zbytniego nasłonecznienia i roczny przebieg ciepłoty jest wyrównany.

Tu leczy się ludzie chorych na serce.

Podstawą leczenia są znane wody kruszcowe ze źródeł „Wielka Pienawa” (szczała alkaliczno-żelazna) oraz „Zdroju Józefa” (szczała alkaliczno-żelazista). Wysyła się tu pacjentów dla leczenia chorób serca i naczyń krwionośnych, cierpiących na zaburzenia i wyczerpanie systemu nerwowego. Leczy się tu również choroby kobiece i nieżyty dróg oddechowych.

Dwustu chłopów u leczniczych wód

Polanica Zdrój jest dobrze wyposażona we wszelkie urządzenia lecznicze, jak: pijalnię wód mineralnych, zakład przyrodoleczniczy, w którym mieszczą się łazienki do kąpiei kwasowo-węglowych, oddział borowinowy, elektrolizator, wlewnia, nowoczesne urządzenia diagnostyczne.

Przemianu

W stołach gospodarskich — motory w izbach wiejskich — żarówki

Osiągnięcia w zakresie elektryfikacji wsi w dobie obecnej są istotnie imponujące. Porównajmy tylko cyfry, najmniejszą wskaźnik w tej sprawie.

Przed 1939 r. elektryfikowano przeciętnie 50 — 60 wsi rocznie.

W 1947 r. elektryfikowano na nowo 570 gromad, niezależnie od napraw sieci, zniszczonej wskutek działań wojennych. W ub. r. elektryfikacja objęła 1.217 wsi. Państwo wy plan inwestycyjny elektryfikacji wsi na rok bieżący przewiduje elektryfikowanie 1.371 gromad, a więc o 154 gromady więcej niż roku ub. Cyfry te są tak przekonujące, że nie wymagają komentarzy.

Największą ilość do elektryfikowania przeznaczono w woj. warszawskim, do 142 w woj. łódzkim będzie ich 81 kieleckim — 73, lubelskim — 75, białostockim — 51, olsztyńskim — 70, gdańskim — 103, pomorskim — 47, śląskim — 58, krakowskim — 53 i rzeszowskim — 33.

Celem bezpośredniego zainteresowania pracami elektryfikacyjnymi czynników miejscowych organizowano przy „każdym wolewódcie” Komitety Elektryfikacji Wsi. Do komitetów tych należą przedstawiciele Woj. Rad Narodowych, Samopom. Chłopskiej, partii politycznych, okr.

jak Roentgen, elektrokardiograf itd. Wszystkie te urządzenia służyły dawniej tylko garście wybranych. Dziś w głównym Domu Zdrojowym na 360 kuracjuszy zaledwie 4 osoby pochodzą spoza świata pracy.

W hallu, w wielkiej sali jadalnej, w pijalni wód spotykamy rolników z całej Polski.

Oto rolnik, który do tego najbardziej na południowy zachód wysuniętego powiatu Polski, przybył z pogranicza wschodnio-południowego. Józef Miszcuk jechał do kilkadziesiąt godzin ze wsi Witrokały w powiecie Bartoszyce za Lidzbarkiem Warmińskim. Jechał przez Olsztyn, Warszawę, Wrocław, Kłodzko — przemierzając całą Polskę z północy na południe.

— Chcę żyć — mówi nam, a w głosie jego wyczuwamy siłę, niezłomną wolę osadnika, który ma za sobą wysiedlenia wojenne, piekło okupacji i trzy lata niezmordowanej pracy na pograniczu w pustynnej okolicy.

— Muszę żyć — powtarza twarde — Mam troje dzieci, żonę... Mam dopiero 42 lata... Gospodaruję na paru hektarach... Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie choroba serca. Zmogliśmy przed 7 miesiącami. Lecyłem się prywatnie. Lekarz brał po 300

złotych, płaciłem drogo za lekarstwa w aptece. Musiałem sprzedać krowę...

— Jak się tu czujecie?

— Jestem już dwa tygodnie... Odczuwam lekką poprawę.

Dobra opieka, wikt i tęczowe nadzieje

Zbiera się wokół grupy kuracjuszy ze wsi. Zbliża się pora obiadu. Przesuwają się koło nas mężczyźni i kobiety, idący krokiem wolnym. Chory na serce... Sciskają w rękach flaszkę z wodą kruszcową. Ten kruszc — to ich zdrowie, zdrowie ich serc, które biją z myślą o dzieciach, żonach, gospodarstwach, które zostawili o 500, 600 kilometrów stąd.

Z jadalni dochodzi stuk talerzy. Rolnicza Leokadia Sztorcowa ze wsi Czerwulów spod Żnina z Poznania — mówi:

— Widzicie, tu przekonałam się, na jaki cel idzie mięso, tłuszcz, mąka z naszych wsi... Otrzymują to wszystko ludzie chorzy... O takim doskonałym jedzeniu, jak tu wprost nie marzyliśmy.

Zwiedzamy pokoje sanatoryjne. Pięknie urządzone, miłe ciepło rozchodzi się z kaloryferów centralnego ogrzewania. W pokojach zajmowanych przez kuracjuszy — kwiaty. Wszędzie umywalnie z ciepłą wodą.

Podział dnia jest regularny. O godzinie 9 rano śniadanie złożone z kawy, potraw mlecznych, 2 bułek, wędliny, sera, marmolady. Potem o godzinie 9 do 12 następują wizyty lekarskie, kąpiele, zabiegi lecznicze. Obiad z trzech dań. Po obiedzie odpoczynek. Od 17.00 czynna świetlica Kolacja z dwóch dań.

Zegnaliśmy się z Józefem Miszcukiem.

— Dawniej nigdy bym sobie nie mógł pozwolić na takie leczenie — mówi nam — Teraz wierzę, że odzyskam tu siłę...

Oby słowa te doszły z ziemi kłodzkiej pod daleki Lidzbark, do rodziny, której ojciec na naszym Południu — uzdrowił swe serce.

Zbigniew Grotowski

Błędne drogi

Szkodliwa

„przezorność”

Moja dobra znajoma, pani Hanka N., zamieszkała obecnie we Wrocławiu, nie skarży się na swój los. Powodzą jej się na Ziemiach Odzyskanych nieźle. Dostała tu ładne mieszkanie z meblami. Mąż i dwaj do rośli synowie — pracują. Jako zdolni i cenieni fachowcy, dobrze zarabiają i cały niemal swój zarobek oddają do jej rozporządzenia. Pieniądzy zatem pani Hance nie brak.

Regularnie z końcem każdego miesiąca pani Hanka oblicza swe oszczędności, po czym udaje się na plac Nasz. Jest stałą klientką pewnego pokątnego handlarza.

Tam też dokonywała się transakcja: klientka wręcza handlarzowi zwitek banknotów i wraca szybkim krokiem do domu z owiniętą w papierkę drobna kasztownością.

Pani Hanka wie oczywiście, że u prawa proceder zakazany. Ale nie zna terminu tezauryzacji, nie rozumie, w czym tkwi szkodliwość społeczną-gospodarczą jej „zapobiegliwości”, nie zastanawia się nad tym.

Kiedy wspomnieć jej o tym, oburza się szczerze:

— Każdą ma prawo nabywać za swe pieniądze to, co uważa za stosowne!

Tezauryzacja jest wyrazem samolubnego, jednostkowego karygodnego zachowania. Jest wyrazem ośobobniecia wewnętrznego, odseparowania swych losów osobistych od losów społeczeństwa. Człowiek, gromadzący ko sztowności, szuka dla siebie specjalnych gwarancji. Jego rzekoma „zapobiegliwość” jest zjawiskiem demoralizującym złym przykładem niesolidarności społecznej, oznaką defektu moralnego i niewiary w siłę państwa i państwa.

Niemniej szkodliwe są skutki gospodarcze tezauryzacji. Wynikają one z uwężnienia pieniądza. Pieniądz, symbolem wartości gospodarczych, jest przeznaczony do ułatwienia wymiany dóbr: jego obieg jest tym dla życia gospodarczego kraju, czym obieg krwi dla żywego organizmu. Pieniądz zamieniony na przedmiot leżący bez użycia, nie spełnia tego zadania, gdyż jest faktycznie wycofany z obiegu. Na transakcjach handlowych pani Hanka nie zarobi ani rzemieślnik, ani robotnik fabryczny, ani chłop. Zarobił na tym spekulant.

Tak, pani Hanko. Twierdzenie, że każdy ma prawo nabywać za swe pieniądze to, co uważa za stosowne, nie wyraża krytyki. Nie, nie ma prawa, jak nie ma prawa kupować dynamitu, broni palnej, trucizny lub próbki z zarazkami cholery czy tyfusu... (p)

To nie propaganda znochorstwa!

Domagamy się od władz lekarskich zbudania skuteczności leków przeciwgruźliczych

Przed kilku dniami zamieszciliśmy list jednej z czytelniczek, komuś nikułaj nam, iż przez parę lat była nieuleczalnie chora na gruźlicę, że nie pomógł zabieg i leczenie klimatyczne, że choroba pogorszała się coraz bardziej. Medycyna nie umiała znaleźć środków na zapobieżenie śmiertelnej chorobie.

Czytelniczka nasza przypadek do wiedziała się o jakimś środku, który

nie był lekarstwem przepisany przez medyków, a mimo to spowodował po prawe stanu zdrowia i całkowite wyleczenie.

Jeśli pisze nasza informatorka, że cała się ona do lekarzy, nawet do profesorów uniwersytetu, z propozycją zbudania tego środka, przedkładała jako dowód skuteczności leku swoją własną osobę wraz ze zdjęciami rentgenologicznymi, analizami itp. Lekarze stwierdzili fakt wyleczenia jej, ale — jak pisze nasza czytelniczka — „odnosił się z nieufnością i wyrażała wrogą postawę” zarówno do leku, jak i do wyjaśnień dotyczących okoliczności odzyskania zdrowia.

Podaliśmy ten fakt do publicznej wiadomości, chcąc zwrócić na uwagę czynników lekarskich, kompetentnych w sprawie leczenia gruźlicy, chcąc, aby zajęli się zbadaniem tego fenomenu, aby stwierdzili, czy wyleczenie nastąpiło na skutek dodatniego działania leku, czy też w odzyskaniu zdrowia odegrały rolę inne czynniki.

Zdajemy sobie sprawę, że nikt nie może uprawnionymi lekarami nie ma prawa czynić eksperymentów ze zdrowiem ludzkim. Zdajemy sobie sprawę, że znochorstwo doprowadza bardzo często do śmierci tych, którzy się znochorom w leczeniu oddają; że leczenie przez osoby nieuprawnione do tego, jest przestępstwem i jako takie musi być traktowane przez władze.

Alle twierdzący równie z całą stanowczością, że lekarze i czynniki powołane do czuwania nad zdrowiem społeczeństwa nie tylko nie mają prawa lekceważyć podawanych im wiadomości o znalezieniu jakiegokolwiek obłętego wiedzą medyczną środka, lecz mają obowiązek dokładnego i najzupełniej bezstronnego zbadania, czy „cudowny lek” nie jest jakimś nowym odkryciem, mogącym przyczynić się do zmniejszenia cierpień ludzkości. Własności lecznicze penicyliny zostały wykryte zupełnie przypadkowo. Dziś miliony ludzi dzięki penicylinie odzyskują zdrowie i błogostawiają uzo

tego, który umożliwił im korzystanie z tego leku. W żadnym wypadku jednak władze lekarskie nie powinny odnosić się z góry, nieufnie i wrogo do wzmiękan o innym systemie leczenia, niż ten, który lekarze dotychczas stosują.

Nie możemy zgodzić się z opinią jednej z instancji administracyjnych, która w odpowiedzi na zamieszczoną przez nas notatkę, mającą na celu zwrócenie uwagi na środek leczący gruźlicę, pisze do nas iż „nie może oprzeć się wrażeniu, że „Słowo Polskie” sprzyja propagandzie znochorstwa. Nie jest to propagandzie znochorstwa. Jest to wypełnianie obowiązku podawania do publicznej wiadomości wypadków leczenia gruźlicy innymi niż dotychczas środkami, z żądaniem sprawdzenia nieszkodliwości i skuteczności tych środków.

Lekarze wiedzą o tym dokładnie, że zwiastarstwo przedstawia ogromne wartości dla merytorycznej, że dotychczasowe wartości lecznicze ziół nie są jeszcze w pełni wykorzystane. Tym się właśnie tłumaczy, że leczenie przy pomocy ziół, szybciej przynosi ulgę chorym, niż czestokroć opatentowane medykamenty.

Po ukazaniu się naszej notatki do Redakcji „Słowa” dzwonią bez przerwy telefony, ciągną procesje ludzi, chcących uzyskać adres osoby, posiadającej tajemnicę owego leku. Odmawiamy podania adresu, pragnąc, by najpierw władze zbadały, jaką wartość ów lek posiada. Chcemy jednak, żeby zbadały „sine ira et studio”, z całkowitą obiektywnością, nie przeszkadzając z góry, że ów lek nie może być skuteczny, ponieważ nie został wynaleziony przez dyplomowanego medyka.

Takie bowiem traktowanie sprawy byłoby karygodnym szkodnictwem społecznym, gdyż wiemy dobrze, jak wielką jest w Polsce śmiertelność z powodu gruźlicy i jak trudne jest leczenie tej choroby.

Muzuk w Wrocławiu

Poranek symfoniczny - Notatki operowe - Ruch ochotniczy

W OKRESIE niespełna tygodnia mamy do zapoznania drugi koncert symfoniczny Orkiestry Państwowego Teatru Dolnośląskiego. Wznowienie działalności, czy tylko zbieg okoliczności? — Mijamy nadzieję, że to pierwsze i że po długim okresie za stoju ruch koncertowy we Wrocławiu znów powróci na normalne tory.

Tym razem orkiestra symfoniczna wystąpiła z porankiem transmitowanym przez Polskie Radio. Dyrygował dyr. Kazimierz Wilkomirski — solistką koncertu była śpiewaczka naszej opery Zofia Łosakiewicz.

Program ekscytacyjno - porankowy obejmował zawsze chętnie słuchane utwory: Uwerturę i Arię Królowej Nocy, z „Zaczarowanego Fletu” (a może raczej „Fletu Czarodziejskiego”) Mozarta, Wariacje Procha, arię z „Lindy z Chamonix” Donizettiego, fragmenty muzyki baletowej „Jezioro Łabędzie” Czajkowskiego oraz orkiestralną przeróbkę II Rapsodu Węgierskiej Listy.

Orkiestra w mozartowskiej uwer

turze i w „Kaprysie Hispańskim”, prowadzona przez dyr. Wilkomirskiego z wielką elegancją i przerycją, bardzo nam się podobała. Natomiast przepiękne fragmenty z „Łabędziego Jeziora” dużyły się, a II Rapsoda rwała się i robiła wrażenie nieprzygotowanej.

Zofia Łosakiewicz bardzo ładnie wykonała arię Donizettiego i naddała Delibes’a „Dziewczeta z Kadyksu”. Artystka ta wykazuje coraz większe postępy w koloraturze. Aria „Królowej Nocy” wymaga większego głosu i dlatego brzmiała nieprzekonywująco.

W „Carmen” Bizeta wystąpił Antoni Wolak w partii Escamilla. Tenor Wolak miał dużo „charmu” i elegancji. Wprawdzie gatunek głosu tego artysty nie predysponuje do tej partii, jednak dzięki dużej muzykalności i umiejętności śpiewania potrafił znaleźć środki do wydobycia potrzebnej ekspresji, podkreślając charakter postaci szlachetnym gestem. W partii Zuniga usłyszeliśmy obdarzonego dużym głosem Włodzimierza Golabowa, który tem

peramentem pokrywał pewne niedomagania gry scenicznego.

Z przyjemnością obserwujemy rozwijanie się ochotniczego ruchu muzycznego we Wrocławiu. Po stojących właściwie poza konkurencją ochotniczą występach Opery Robotniczej, chórów wrocławskich i produkcji zespołu ludowego pod kierownictwem Donata Donackiego na audycjach w zakładach pracy, usłyszeliśmy w Teatrze Popularnym koncert symfoniczny orkiestry Państwa pod dyr. J. Klimki. Kilkuosobowy ten zespół, może zbyt szumnie nazwany „orkiestrą symfoniczną”, — muzykalnie wykonał kilka dobrych utworów.

Z solistów na wyróżnienie zasługuje obdarzony miłym lirycznym tenorem ob. Kozicki, a przede wszystkim znana z Opery Robotniczej Irina Korbówna-Fietowa, która z dużym wdziękiem śpiewała arię z „Elisa”. Arię z „Casanovy” Różyckiego, brakło już wykończenia i przeryj.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

Coś z przyrody

„Viscum album“ — to naukowa nazwa jemioli. Spacerując po Wrocławiu i rozglądając się po naszych drzewach, ogolonych obecnie z liści, widzimy duże skupiska jemioli, o tej porze roku szczególnie rzucające się w oczy.

Jemiolę bardzo lubią Anglosasi, którzy np. na Nowy Rok składają sobie pod nią życzenia. O tym wiedzą prawie wszyscy. Są też i tacy, którzy wiedzą, że jemiola jest niebezpiecznym pasożytem roślinnym i powoduje niszczenie drzewostanu.

Mimo, że o tym wiemy, pasażerem tym jakoś nikt się nie interesuje. Tak przynajmniej można by wnioskować, oglądając wrocławskie drzewa, czy to w śródmieściu, czy na peryferiach miasta. Do rzadkości należą drzewa nie zaatakowane przez tego pasożyta. Jeżeli ten stan potrwaje jeszcze jakiś czas, to nasze zadrzewienie miejskie wkrótce poniesie znaczne straty, które trudno będzie powetować. Dlatego należało by już przystąpić do walki z pasożytem.

Pragnęlibyśmy dowiedzieć się, czy plantacje miejskie interesują się tym zagadnieniem i czy coś robią, aby zapobiec nieszczęściu.

Wydaje się, że pewna akcja na tym polu mogłaby wzbudzić również nasi przyrodniczy wrocławscy, którym omawiane zagadnienie nie powinno być obce.

Przy sposobności usuwania jemioli można by równocześnie postrzącać liczne wronie gniazda i w ten sposób usunąć to ptactwo z miasta.

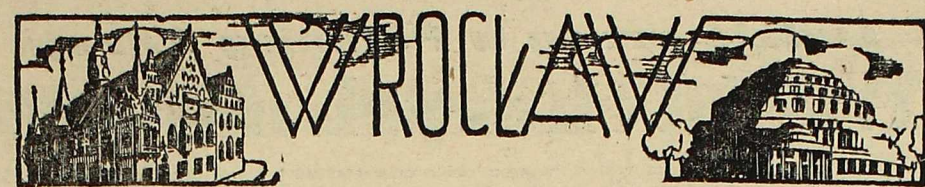
TUWICZ

Notatnik wrocławski

Pierwszy z cyklu wykładów po wszechnych Uniwersytetu i Politechniki o atomie, prof. dr. Jana Nikliborca p. t. „Atom“ — wygłoszony będzie dziś o godz. 17-tej w sali gmachu głównego Politechniki, na Wybrzeżu Wyspiańskiego. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Specjalne tramwaje dla pracowników Pafawagu uruchomiła dyrekcja MK. Już o godz. 5.45 rano odchodzi z Grabieżyńskiego wóz „E“ z przyczepką, który zwozi robotników bezpośrednio do fabryki. Drugi wóz bezpośredni odjeżdża o godz. 6.45. Również z dzielnicy Krzyki odjeżdżać będzie taki wóz do Pafawagu.

Dziś o godz. 17-tej w lokalu Liceum Hotelarskiego przy ul. Bosak — Haukego — Liga Kobiet urządza pokaz przyrządzania słodkich lektur dla dzieci.



Odbudowę wrocławskich szkół musi zająć się społeczeństwo

Stojąc przed koniecznością daleko idących oszczędności budżetowych Zarząd Miejski m. Wrocławia zmuszony był szukać tych oszczędności we wszystkich działach swego budżetu, a więc i w wydatkach, przeznaczonych na szkolnictwo.

W pierwotnym preliminarzu budżetowym na rok 1949 wydatki na oświatę przewidywane były w wysokości 175 milionów (w tym ponad 64 mil. w wydatkach nadzwyczajnych). Preliminarz przewidywał m. inn. duże wydatki na remonty szkół w dzielnicach robotniczych, w szczególności na Psim Polu i na Kowalech. Wobec konieczności poczynienia pewnych oszczędności, na cele oświaty, miasto nie będzie obecnie mogło przeznaczyć więcej, jak ok. 100 mil. zł. Rzecz oczywista, że taka redukcja budżetowa odbije się przede wszystkim na projektowanych inwestycjach.

Fakt ten potwierdza raz jeszcze wysunięta przez nasze pismo teza, że miasto nie jest w stanie własnym

wysiłkiem zająć się remontem budynków szkolnych i przygotować je do narastających z roku na rok potrzeb. Zachodzi obawa, że w roku 1950 nie będziemy mogli wykonać ciążącego na mieście obowiązku dostarczenia dostatecznej ilości budynków szkolnych dla szkół podstawowych, zwłaszcza że już w tym roku nie wywiążemy się z tego obowiązku, jeżeli chodzi o szkoły zawodowe.

„Słowo Polskie“ pierwsze zwróciło uwagę na ten katastrofalny stan, wysuwając równocześnie projekt, by zagadnieniem tym zainteresować szersze masy społeczeństwa. Zaproponowaliśmy wówczas, by idąc za przykładem Górnego Śląska, zorganizować na naszym terenie specjalny komitet odbudowy szkół we Wrocławiu. Istniejącym na Górnym Śląsku

taki komitet potrafił zebrać na odbudowę tamt. szkół ponad 300 mil. zł., za którą to sumę można już wiele zdziałać.

Inicjatywa nasza nie pozostała bez echa. Sprawą tą zainteresowała się Miejska Rada Narodowa, która ze swej strony poruszyła władze szkolne i komitety rodzicielskie.

W dniu 4 b.m. w Miejskiej Radzie Narodowej odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie tworzącego się „Komitetu Odbudowy Szkół Wrocławskich“. Na to pierwsze posiedzenie nie zostali zaproszeni delegaci komitetów rodzicielskich, władze szkolne, partie polityczne, organizacje społeczne, przedsiębiorstwa, zakłady przemysłowe i inn. Na tym inauguracyjnym posiedzeniu ma być szczegółowo omówiony problem szkolnictwa we Wrocławiu oraz sprawa budynków szkolnych. Równocześnie ma się wyłonić ścisły komitet, na którego barkach będzie spoczywać obowiązek tego tak ważnego zadania.

Nie wątpimy, że społeczeństwo wrocławskie, w pełnym zrozumieniu „wagi“ sprawy, nie odmówi swej pomocy, a nie ulega wątpliwości, że te miejscowości dolnośląskie, które nie mają u siebie kłopotów szkolnych, również pośpieszą naszemu miastu z pomocą.

T.T.

125 Czwartek Literacki

W dzisiejszym 125 Czwartku Literackim wezmą udział dyr. Dep. Min. Kultury i Sztuki Piotr Borowy i znany literat wrocławski Stanisław Dygat. Wieczór odbędzie się w lokalu przy pl. Nankiera 7 o godz. 17-cj.

Ministerstwo kupuje obrazy amatorów

Wielkie powodzenie wystawy nieznanych talentów

Wystawy amatorów wiązały się z o. gólną akcją upowszechniania kultury plastycznej wśród szerokiego ogółu społeczeństwa. Powołano do życia stowarzyszenie, którego celem było zbieranie i promowanie talentów amatorów, wciąganie w kółło twórczości, reszta artystów, coraz liczniejsza rzesza konsumentów sztuki.

Wystawy amatorskie górników, pocztowców, robotników w Warszawie czy Katowicach wzbudziły ogólne zainteresowanie twórczością amatorów ze strony znawców i artystów, którzy ze specjalnym zainteresowaniem studiują sposoby wypowiedzania się plastycznego nieszkolonych, wywodzących się przeważnie ze sfery robotniczych, amatorów.

Wrocławską wystawę amatorów, zorganizowaną przez wrocławski Zw. P. Artystów Plastyków, stała się do niosłym wydarzeniem w kulturalnym życiu miasta. Dowodem tego udział licznych gości w uroczystym otwarciu wystawy: Ministerstwo Kultury i Sztuki reprezentował dyr. Departamentu P. Borowy, który w kilku słowach podkreślił odkrywczość do niosłość wystaw amatorskich i kulturalnych, wólcę ruchu amatorskiego. Dodać należy, że dyr. Borowy zakupił kilka prac amatorskich.

Prof. Dołżycki, prezes ZPAP powitał zebranych gości, wśród których widzieliśmy del. Wólcę, Wólcę, Kultury i Sztuki, ob. Błażejewska M. Wólcę, K. i Sztuki, nac. Liwoczeń. Składowy, rektor, ks. prof. Feichta, del. Zarządu Miasta, ob. Hendliwa, dyr. Muzeum, Guettlera, dyr. Drabi, ka, dyr. Liceum Plast., Kopytynskie go, przedstawicieli prasy oraz świata pracy.

Prof. Dołżycki, inicjator wystawy, w swym przemówieniu wprowadza do branych w świat swojej charakterystycznej twórczości amatorów, których spojrzenie na rzeczywistość cechuje świeżość i bezpośredniość, wielką swobodę plastycznego wypowiedzania się, mogać wiele nauczyć i piastków zawodowych.

Wśród wystawiających można wyróżnić dwie grupy. Amatorów nieszkolonych, wypowiedzających się w swolsty, prymitywny i oryginalny sposób.

Amatorzy ci, pochodzący przeważnie ze świata robotniczego, wykazują duże poczucie koloru i formy, świadczące o ich plastycznych uzdolnieniach.

W tej grupie należy wymienić przede wszystkim: Adamowskiego, Cichońskiego, Dynde, Joskiewicza, Kukawkę, Kaźmierskiego, Maciejkę, Pirszila, Redigera, czy Wólcę.

Prace ich budzą ogólne zainteresowanie. Druga grupa — to amatorzy, którzy opierając się już o wzory sztuk plastycznych zawodowych, naśladować te sztukę z różnym powodzeniem i na różnym poziomie, przyswajają sobie

różne sposoby plastycznego wypowiedzania się. Wśród tych można też wyróżnić pewne talenty, które wymagają opieki i kierunku. Zwracając uwagę na poziom prac literackich Seymoura — Tułaczewiczowej i Wojcika Kowalew, wiele bezpośredniości i szczerości spojrzenia na naturę wykazują studia znanego literata wrocławskiego ze St. Losia.

Ze wzruszeniem wspominam moment, kiedy w pierwszych połkach tygodniach Wrocławia w r. 1945, spotkałem na środku dzisiejszej W. Stowosza prezesa Losia nad studium akwarel wólcę kościoła św. Wojciecha. Był to, zdaje się, pierwszy polski plastyk (choćby amator) w polskim Wrocławiu.

Wśród innych wyróżniają się: Augustynowicz, Bragiewicz, Grabiański, Grep, Nepomucki, Zawadzki (karykatury). Wobec dużej ilości wystawiających, o innych jeszcze pracach na leży pomówić w dalszych sprawozdaniach.

Zarząd ZPAP projektuje zorganizowanie o. gólnego plebiscytu wśród czytelników miesięcznych czasopism, oraz rozmowy amatorskich plastyków z publicznością w najbliższą niedzielę. Do innych prac więc jeszcze wrócimy.

Pionierska inicjatywa plastyków wrocławskich zasługuje na specjalne uznanie. Organizując wystawę amatorów, zobowiązują się równocześnie do zorganizowania ruchu amatorskiego i opieki nad poszczególnymi amatorami, by im ułatwić drogę do opowiadania trudnych arkanów sztuki, związać z nią przyszłych twórców czy też konsumentów. Powołanie ruchu amatorskiego, zwłaszcza wśród świata pracy, który wykazuje tyle uzdolnień, spowoduje, że zasięg zainteresowań sztuką będzie stale wzrastał.

(na—wa—ra)

Należy zrobić przegląd bibliotek

Książka uczy i wychowuje. Lecz nie każda książka spełnia swą rolę. Są książki, sięgające już do lat i łatwo przyswajające naturę. Książki, z których nie tylko, że nie ma się żadnych korzyści duchowych, ale przeciwnie obciąża się przez nie swój poziom.

Czas strawiony na czytaniu tych książek jest bezpowrotnie stracony. Biorąc to wszystko pod uwagę Związek Młodzieży Polskiej, przystąpił do robienia przeglądów i czystek w swoich bibliotekach. Wszystkie bezwartościowe romansidła Courts-Mahlerowej i innych, zostaną usunięte z półek. Latwiej usunąć jest złą książkę niż wypełnić zło, które ona zasila.

Podobną akcję powinny przeprowadzić biblioteki szkolne i gimnazjalne. Jak twierdzą ZMP-owcy w bibliotekach tych jest także dużo książek nie

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Carmen“.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 19-tej „Muzyka na ulicy“.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codziennie od godz. 9—21.

Kino

„SLASK“ — ul. Gen. Świerczewskiego nr 67 — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny“ (radz.); w dni powsz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 14.

„SCALA“ — ul. Mikołaja 37 — „W pogoni za mężem“ (amer.); w dni powsz. godz. 15, 17, 19 i 21; w niedz. od godz. 12, 14, 16; dozwolony od lat 14.

„WARSZAWA“ — ul. Fredy 16 — „Złote Emila Zoli“ (amer.); w dni powsz. od godz. 15, 17, 19 i 21, 23.

„POLONIA“ — ul. Zeromskiego 53 — „Postrach mórz“ (radz.); w dni powsz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14-tej; dozwolony od lat 14.

„PIONIER“ — ul. Stalina 71, „Pościg“ (ang.); w dni powsz. godz. 15, 17, w niedz. od godz. 10, 30.

Program Aktualności — codziennie od godz. 19, 20 i 21 — Mchy; Trzęsienie ziemi; Zwierzęta leśne zima.

„TECZA“ — ul. Kościuski 177 — „Bo-lero“ (franc.); w dni powsz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 18.

„FAMA“ — Psie Pole — „Belita tańczę“ (amer.); w dni powsz. od godz. 19-tej; w niedz. od godz. 16, 18 i 20. Dozwolony od lat 15. Czynne w piątki, soboty i niedziele.

KINO 22 PRAC. FILMOWYCH — ul. 15-tej film przyrodniczy „Las żyje“; Olszewskiego 58 — wyświetla codziennie, godz. 17 i 19-tej; w niedz. od godz. 14.

Nocne dzwony aptek

Pod „Zgodą“ — Witos 47

„Jeleniem“ — Rynek 44

„Piastowska“ — Nowowiejska 28

Przez »podkop« okradziono sklep przy ul. Stalina

W nocy z 1 na 2 lutego dokonano wielkiej kradzieży przy ul. Marsz. Stalina Nr 62, w domu, gdzie mieści się Urząd Mieszkanio-ty II obwodu.

Podkopywacze dostali się w nocy do posesji Nr 64 (brama stała otwarta). Tam wylamali drzwi do pralni i drugie — do sieni, przebili otwór w ścianie i weszli do sklepu detalicznej sprzedaży materiałów włókienniczych i galanterijnych p. f. „Allegia Rakowska sp. z o. o.“.

Złodzieje musieli być dobrymi znawcami towaru, gdyż skradli tylko materiały jedwabne i wełny oraz pończochy. Cenne lupy przenosili do ogrodu (na terenie tej posesji Nr 64), tam uświłowili tektury i pudełka i—prawdopodobnie ładowali do worków. Świadczy o tym pozostawione tektury, sznurki, worki i pudełka.

Po przystawionym stole złodzieje przeszli z lupami przez parkan do ogrodu na posesji Samopomocy Chłopskiej (p. Fryderyka Engelsa Nr 4). Tam przelecieli parkan druciany i dostali się na sąsiednie podwórze w domu Nr 3 na tymże placu i spokojnie wyszli, gdyż i w tym domu brama nie jest zamknięta na noc.

Na miejsce kradzieży przybyli przedstawiciele II komisariatu M. O. i wszczęli energiczne dochodzenie. (y)

Skradli maszynę do szycia

Przy ul. Marsz. Stalina Nr 64, po włamaniu zamka w drzwiach żelaznych od strony bramy (nie jest na noc zamknięta), dostali się złodzieje do pracowni obuwia p. f. „B. Fortynski i S-ka“, skradli maszynę do szycia i pewną ilość skóry. (y)

Walcymy z gruźlicą



WROCŁAW ENERGICZNIE ZABIERA SIĘ DO WALKI Z WROGIEM NR. 1 — GRUŻLICĄ. W ROKU UBIEGŁYM PRAWIE 33 TYSIĄCE DZIECI ZOSTAŁO ZBADAŁO, A PONAD 15 TYS. ZASZCZEPIONO SZCZEPIONKĄ BCG, W RAMACH AKCJI, PRZEPROWADZANEJ PRZEZ DUŃSKI CZERWONY KRZYŻ. EDYCIE PRZEDSTAWIA MOMENT SZCZEPIONIA DZIECI W SZPITALU PCK

Łzy w oczach Zdanowicza

Wzruszająca uroczystość jubileuszowa w Państwowym Teatrze Dolnośląskim

Po zakończeniu 5-go aktu premiery „Słomkowego kapelusza“ Labiche'a, zebrał się na scenie Państwowego Teatru Dolnośląskiego cały kolektory teatralny, aktorzy, pracownicy techniczni i goście.

Jubileusz Wacława Zdanowicza, u lubionego wodewilowego artysty Wrocławia, stał się poważnym wydarzeniem kulturalnym w życiu miasta.

Do jubileatu przemówił dyr. departamentu Min. Kultury i Sztuki, Piotr Borowy, podkreślając jego zasługi i życząc mu dalszej owocnej pracy. Z kolei nastąpiły przemówienia gratulacyjne dyr. gen. Teatru (w Dolnośląskich, Jerzego Waldena, przedstawicieli ZASP-u, Zw. Prac. Technicznych, OKZZ i innych. Jubilat obdarowano cennymi upominkami i stosami kwiatów.

Po odczytaniu kilkudziesięciu telegramów gratulacyjnych z całego kraju, zabrał głos Wacław Zdanowicz. Pełnym, wzruszenia głosem podziękował za dowody uznania i życzenia,

przyskakując grać, dopóki mu sił starczy, na polskiej scenie polskiego Wrocławia.

35-lecie pracy aktorskiej, Wacława Zdanowicza było pierwszym tego rodzaju jubileuszem we Wrocławiu.

Uroczystość w Teatrze Państwowym miała cechy manifestacji: dała ona wyraz nie tylko ogromnej popularności artysty — lecz była również w razem cześć całego społeczeństwa Wrocławia i całego kraju.

O silnych wiazach, łączących Zdanowicza z Wrocławem, świadczy fakt, że gdy odczytano listę z rzędu depesz, wyrażających nadzieję powrotu jubilat do Warszawy, na sali odezwały się liczne okrzyki protestu.

Zanim omówimy oddzielnie doskonalą grę Zdanowicza w jego jubileuszowym „Słomkowym kapeluszu“, stwierdzić należy, że premiera tej sztuki stała się eventem w życiu kulturalnym Wrocławia, właśnie ze względu na postać jubilat i, że złączyła ona jeszcze mocniej znokmiałego artystę ze stolicą Ziemi Zachodnich. (lg)

„Rozbiórkowe zapędy“

Jeden z Czytelników nadesłał do redakcji list, w którym troszczy się o planową rozbiórkę i odbudowę Wrocławia. Podaje on kilka przykładów otwierania sklepów w kamienicach, które będą musiały zniknąć, jako przeznaczone do rozbiórki. Autor listu ostro atakuje „rozbiórkowe zapędy inż. Ptaszyckiego“, proponując wprowadzenie jakiegoś ogólnie obowiązującego schematu odbudowy, aby nie robić dwa razy tej samej pracy i nie remontować budynków, które za rok czy za kilka lat będą musiały być zniszczone z powierzchni ziemi. Na ich miejscu powstaną wielkie arterie i place.

Cieszymy się szczerze z każdego objawu przywiązania do miasta. Co raz więcej otrzymujemy listów, które zaczynają się od słów: „Chcę się poskarżyć na Wrocław — moje miasto. Wrocław — miasto zieleni i kwiatów...“

Niemniej tym razem obawy nasze go Czytelnika są niezasadne. Jeżeli zdarzają się nawet wypadki dorywczego otwierania sklepów czy innych lokali w kamienicach, które kiedyś będą musiały ulec rozbiórce, jest to jedynie podyktowane racjonalną gospodarką lokalową i koniecznością wyzyskania każdego obiektu, niemniej nie przeprowadza

się w takich domach większych remontów. Wrocław odrzucałaby planową i planowo odbudowywany.

Słuszne są tylko dwie uwagi: o walącym się nierzadym gmachu, w którym założyła swój wielki sklep „Solidarność“ (skryżynie na piętrze nie dodają wcale estetycznego wyglądu) oraz o konieczności zapewnienia dogodnego dostępu do budującego się Teatru Żydowskiego przy ul. Świdnickiej co pociągnie za sobą ew. rozbiórkę budynku, w którym znajduje się kilka eleganckich sklepów.

Spodziewamy się jednak, że WDO i o tym chyba pomyślała i udzieli naszym Czytelnikom wyjaśnień.

Wszystkim Czytelnikom, zwracającym się do nas bezpośrednio lub listownie o adres autorki listu „Nie wolno o tym milczeć“, podajemy do wiadomości, iż wszelkie tego rodzaju interpelacje są bezcelowe. Adresu tego nie możemy udzielić bez zezwolenia i rozpatrzenia całej sprawy przez władze zdrowia.

Adnotację o posiadanych adresie podaliśmy nie w celu przekazywania go jakimkolwiek pacjentom, lecz dlatego, aby nikt nie uległ wrażeniu, że list jest sfingowany czy anonimowy.

„Rumunka z Wrocławia“: W sprawie szkolenia dziennikarskiego radzimy zgłosić się do Oddz. Wrocławskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy, Wrocław, ul. Kościuski 35.

Ob. S.M. Niewątpliwie lekarz chirurg w Szpitalu św. Jerzego zachował się wobec 40-letniej pacjentki nieodpowiednio. Niemniej nie należy go pochopnie posądzać o drwienie z pacjentów. Jeżeli pacjentka rzeczywiście nie jest poważnie chora, co stwierdził chirurg, powinna się raczej z tego cieszyć i nie przejmować się niezbyt mądrymi żartami ze strony lekarza.

„Stroskana matka“ składa tą drogą serdeczne podziękowanie za udzielenie informacji w sprawie powrotu jej syna do domu oraz donosi, że syn jej powrócił zdrowy i z całym zapalem zabiera się do odrobienia zaglębiej nauki i pracy.

Zamówienia w prenumeracie na DZIENNIKI RADZIECKIE:

Izweśtia
Prawda
Literaturna Gazeta
Trud
Komsomolskaja Prawda
Sowietskij Sport

CZASOPISMA RADZIECKIE

z dziedziny: Socjalno-ekonomicznej, Społeczno-politycznej, Geografii i Geologii, Przyrody, Matematyki, Fizyki, Chemii, Techniki, Przemysłu, Budownictwa, Transportu, Łączności, Rolnictwa i Leśnej gospodarki, Gospodarki rybnej, Weterynarii, Medycyny, Biologii, Fizjologii.

CZASOPISMA RADZIECKIE

ilustrowane dla dzieci i młodzieży, sportowe, społeczno-pedagogiczne

przyjmują placówki: „CZYTELNIKA“

WE WROCŁAWIU: Adm. Wydawnictw: ul. Olawska 10/11, Księgarnia „Czytelnik“, ul. Nowotki 13, oraz ekspozytury: Jelenia Góra — ul. Konopnickiej 16-a, Wałbrzych, ul. M. J. Stalina 2.

Prenumeratę można zamówić również przez wpłacenie odpowiedniej kwoty na konto PKO Nr I-8501 (Instytut Prasy — Warszawa, Frascati 1). Najnowszy katalog prasy radzieckiej na rok 1949 do nabycia we wszystkich wyszczególnionych placówkach „Czytelnika“ względnie wysłać na żądanie Administracji Prasy Spółdzielni Wydawniczej „Oświatowej „Czytelnik“ we Wrocławiu, ul. Olawska 10/11, tel. 27-11. W 37

RADIO

4 LUTY 1949 R. (PIĄTEK)

5,10 Sygnal 5,15 Streszcz. wiad. por. 5,20 Konc. por. dla świata pracy 6,00 Główn. por. 6,10 Dzień por. 6,30 Muz. por. 6,50 Program dnia 6,55 d. c. muz. por. 7,00 Wiadom. dzien. por. 7,20 Przegląd prasy stół. 7,25 Lekcja jez. ros. 7,40 d. c. muz. por. 8,00 Poradnik gospod. domow. 8,10 Muz. por. 8,55 Aud. dla szkół 9,15 Inform. ogólnop. 9,20 Skrzynka PCK 9,30 Muz. 9,45 Program dnia 11,40 Aud. Szkolna dla klas młodszych 11,57 Sygnal 12,01 Wiadom. pot. 12,20 Muz. popoł. 12,30 Aud. dla wsi 14,30 „Mały bezmienny bohater“, opowiadanie dla dzieci 14,35 Muz. 14,50 Wiadom. wrocł. 14,57 Inform. Radiol. Przewod. 15,00 Inform. Polski Płd. 15,15 Aktualia 15,25 Muz. 15,30 Bajki dzieciinne jako temat muz. 16,00 Dzień popołudn. 16,30 Skrzynka ogólna 16,40 „Polska freska mieszczańska“, aud. poet. 16,55 Kawałki liter. 17,00 Konc. dla przed. pracy 17,45 „Szyty strzałowy obajdowy“, pog. 18,00 Konc. rozryw. 18,35 „Stare i nowe“, powieść Lucjana Rudnickiego 19,00 „Służba Polso“ 19,15 Konc. Symf. 20,00 Dzień wiecz. 21,05 Ludwik van Beethoven op. 16 21,30 „2 życia Bulgarii“ 22,00 „Na do branc“ 22,45 „Sport w Zw. Radz.“, cz. II 23,00 Ost. wiadom. 23,10 Muz. tan. 23,20 Program na jutro 23,30 Hymn.

Centrala

Zaopatrzenia Materiałowego
Przemysłu Odzieżowego
ODDZIAŁ WROCŁAW

przyjmie od zaraz
REFERENCJA REKLAMACJI
(poświadczony prawnik),
REFERENCJA INWESTYCJI
Technik budowlany,
oraz dwie biegle maszynistki-stenotypistki.
Zgłoszenia osobiste w Oddz. Personalnym, Wrocław, Gen. Świerczewskiego 7. 804

Motocykl

w dobrym stanie KUPIĘ
BMW względnie Zinddap
Stalina 75 — blawat
K 54

Woda zamiast powietrza

w detkach samochodowych

Drogi kanadyjskie cieszą się jak najgorszą opinią. Złuszczają w okolicy zimowym, detki samochodów, narażone na niszczący wpływ oddziaływań zewnętrznych, zużywają się bardzo szybko.

Ostatnio prowadzone są tam doświadczenia nad zastępowaniem po-

wietrza w oponach samochodowych — wodą. Napelnia się opony w 3/4 wodą a w 1/4 powietrzem. Opony stają się bardziej elastyczne, neutralizują wstrząsy i nie niszczą się tak szybko.

Na razie jazda na detkach wypel-nionych wodą jest jeszcze w stadium eksperymentów.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE, maszyny do szycia kupuje, sprzedaje skład mebli Świętego Wincen-tego 59. K 405
FUTRA, różne skórki futerkowe, wy-garbowane i surowe, kupuje „Occasion“ Centrala w Gdyni, Świętojańska 35, Oddział Warszawa, Chmielna 15 K 172
MEBLE różne najtaniej kupisz, najkor-zystniej sprzedasz, Stalina 131 sklep. 654

ZŁOTO — srebro — zegarki i biżute-rie kupujemy po najwyższych cenach. Jelenia Góra, 1 Maja 14. K-255

ZNACZKI całe zbiory, pojedyncze lep-sze sztuki, kupuje stale „Fortuna“ Wrocław, Rynek 46. K 365

MEBLE, kupno, sprzedaż na dogodnych warunkach, Wrocław, Ruska 20. 442

MASZYNE krawiecka solidna kupie, Wrocław, Grunwaldzka 8 m. 4. 835

SPRZEDAM czteromiesięczną wileczurkę Stalina 176 m. 16. 851

GUMKI do butelek poleca firma K. Je-neralczyk, Poznań, Śniadeckich 12. K 540

WSPÓLNIKA wytwórni artykułów mity-skich (istniejącej) poszukujemy większą gotówką. Mieszkanie zapewniemy, War-szawa, Kopieńska 20 — Warszaty. K-517

TRAUGUTTA 35 — Zakład pogrzebowy „Concordia“ wykonuje najtaniej solid-nie, szybko 791

FILATELISTYCZNE znaczki, zbiory, se-rie, pojedyncze, czyste, stemplowane ku-puje Futurko Maurycy Wrocław, „Ome-ga“ Stalina 88. K 532

W DUŻYM wyborze łożyska kupuje, sprzedaje, Wrocław, Stalina 60. 784

DO sprzedania z wolnej ręki w więk-szej ilości mielone korzenie aromatycz-ne (imbir i inne). Wiadomość Bank Han-dlowy, Wrocław, Wita Stwosza 33/35. 795

POSZUKUJEMY

samodzielnych techników i kreślarzy

do projektowania robót maszynowo-montażowych

Warunki dobre

Zgłoszenia P. M. B. i S. B. Kromera 20

833

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Helena i Jan Stupień, Świdni-ca, Miedziana 5. K 595

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Ciesielska Stanisława, Bielawa, Sikorskiego 7. K 503

ZAGUBIONO metrykę dziecka, odcinek wymeldowania, wyrok o alimentach na nazwisko Stanisława Stanisława, Bielawa, Sikorskiego 7. K 503

ZAGUBIONO kartę RKU Świdnica, od-cinek wymeldowania na nazwisko Ma-rian Kudłacz zamieszkały Młecz, gmina Jordanów. K 509

ZAGUBIONO odcinek zameldowania kartę rejestracyjną, legitymację Zw. Zaw. Piekietko Eugeniusz, Mościsko, pow. Dzierżoniów. K 510

ZAGUBIONO dowód osobisty z fotogra-fią w Fabryce Nr 1 na nazwisko Ka-łucka Maria, Pleszyce ul. Świdnicka 60. K 511

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Zukiel Bronisław, zamieszkały Koszalin, gm. Pilawa Górna. K 512

ZGUBIONO dowód osobisty, metrykę urodzenia Jackowiak Maria, Jedlina Udrój. K 513

ZGUBIONO zaświadczenie gminy, odcinek zameldowania, kartę rowerową na nazwisko Baran Maria, Mikotajów 25. K 500

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Rak Alfred, Świdnica, Wester-platte 25. K 504

ZGUBIONO książkę wojskową, metrykę urodzenia na nazwisko Filipów Dymitr. Skorochów, pow. Nysa. K 425

ZGUBIONO kartę RKU Oleśnica, kartę rozpoznawczą, na nazwisko Pabjan Józef, Oleśnica. K 496

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Baran Helena. 811

ZGUBIONO kartę na rower Nr 75448 na nazwisko Glista Józef. 810

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Włodawek, na nazwisko Wendolowski Jerzy, Stalina 176 m. 18. 809

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wyd. Pacanów, tymczasowy odcinek za-meldowania na nazwisko Baran Marian. Swojce, ul. Swojicka 119. 782

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty Nr 3398/42 na nazwisko Marian Piotrowski. 783

ZGUBIONO odcinek zam., zaświadczenie RKU, dowód osobisty wydany Miechow na nazwisko Binkiewicz Kazimierz. Łódzka 8 m. 4. 782

SKRADZIONO książkę wojskową Nr 049914 wydaną RKU Trzebnica, odcinek zameld. Wrocław, Rudnicki Tadeusz. 601

ZGUBIONO portfel z dokumentami i 23 plikami na nazwisko Roszek Krystyna. 800

ZAGUBIONO dokumenty: akt nadania gospodarstwa dowód osobisty, dowód tożsamości konia, leg. Samopomocy Chłopskiej i inne na nazwisko Luczak Franciszek, Myslow, pow. Jawor. Uczeń wego znalazcę proszę o zwrot. K 519

UNIEWAŻNIAM zgub. kartę rejestracyjną na nazw. Nosol Kazimierz wydaną przez RKU Nowy Sącz woj. Krakowski zamieszkały w Nowym Londzie, powiat Lwówek Śl. K 528

ZGUBIONO kartę rejestr. RKU wyd. Nowy Sącz — oraz odcinek zameldowa-nia na Kam. Góra na nazwisko Wro-sowski Stanisław. K 527

ZGUBIONO dowód tożsamości wyd. w Kamiennym Górze na nazwisko Bielski Zenon. K 526

ZGUBIONO odcinek zameldowania wyd. Kam. Góra oraz leg. fabryczną, na naz-wisko Grombel Maria. K 525

ZGUBIONO odcinek zameldowania wyd. Kam. Góra na nazwisko Szandacka Jad-wiga. K 524

ZGUBIONO odcinek zameldowania wyd. Kam. Góra na nazwisko Sienkiewicz Ed-ward. K 523

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kochmańska Zofia — Kamien-na Góra. K 521

ZGUBIONO kartę RKU wydaną przez RKU Nowy Sącz Nr 4779 na nazwisko Kapitan Henryk, wieś Pozaryszo, poczta Imbramowice, pow. Świdnica. K 520

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo 7 kl. szkoły powszechnej wydane Ślesin na nazwisko Nowakowska Zofia. K-534

UNIEWAŻNIAM podłukną pieczęć e-choiczną strażnicy pożarnej w Nowej Wsi, powiat Świdnica. K 533

UNIEWAŻNIAM zgubione: kartę ewaku-acyjną wydaną Nowogrodkiem, nakaz płat-ności na meble, 2 kwity potwierdzające wpłatę na nazwisko Rakowski Stan-ław. K 532

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę re-estracyjną odcinek zameldowania, metry-kę urodzenia na nazwisko Romanowski Stanisław. 818

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Nason Zofia, Kamienna Góra. K 532

SKRADZIONO: kartę RKU wydaną Rze-szów, dowód tymczasowy, świadectwo szkolne, wyłączenie metryczny wyd. Sze-cha na pow. Łańcut, odcinek zameldowa-nia na nazwisko Tarnowski Wojciech. K-531

UNIEWAŻNIAM odcinek meldunkowy na nazwisko Mieczysław Bruno Wrocław, Stanisławska 23. 817

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową Nr 176642, kartę rowerową na nazwisko Marian Marszał. 822

ZGUBIONO kartę RKU wydaną w Ole-śnicy, odcinek zameldowania kartę ro-terową na nazwisko Siry Roman. 823

ZGUBIONO tymczasowy dowód osobisty wydany przez Urząd Gminy Trzebowi-sko pow. Rzeszów, Berg Józef. 825

ZGUBIONO kartę rej. RKU Oleśnica, do-wód osobisty, Kotas Leonard. 824

UNIEWAŻNIAM skradziono świadectwo dojrzałości Nr 13/33 z dnia 9.3.1939 r. wystawione przez Państw. Gimnazjum im. Marcinkowskiego w Poznaniu, na nazwisko Świątek Tadeusz. 835

POŚAD POSZUKUJA

GOSPODYNI samodzielna starsza poszu-kuje posady najchętniej u jednej osoby. Zgłoszenia „Słowo Polskie“, „Samodziel-na“. 787

POSZUKUJĘ pracy w charakterze ref., personalnego lub faktycznego biuro-wej. „Słowo Polskie“ pod „Halina“. 790

KRAWIEC damski 3-letnia praktyka, po-szukuje pracy w Firmie, wiadomość: Ulikowski Stefan, Wrocław, Traugutta 128/13. 813

OSOBA inteligentna, dobrej prezencji z referencjami poprowadzi dom kultural-ny pana Zgłoszenia: Biuro „Ekspress“ Kluczborska 21/3 pod „Solidna“. 830

WOLNE POSADY

POWAŻNA Instytucja Handlowa poszu-kuje „zetynowanej“ stenotypistki. Warun-ki do omówienia: Proszę proszę kiero-wać do Dz. Ogłoszeń „Słowo Polskie“ pod nr 7324. K 484

Udziałem polskiego, łaciny, angiel-skiego, francuskiego, Gość 100 21. Sta-nisława Worcella 15 — 5. 813

DZIEWCZYNA do pracy domowej po-trzebna. Wrocław, Kuźnica 11. 788

POTRZEBNA pracownica domowa z re-ferencją, Kromera 17/10. 793

AGENTÓW do sprzedaży ciastek poszu-kuje — Cukiernia M. Reja 45. 796

POTRZEBNI: buchalter bilansista (ew., starszy bilansista) oraz tokarz-szyna-riusz. Wytwórnia narzędzi, Wrocław, Se-pa Szaryńskiego 47. 815

POMOC domowa od zaraz poszukuje. Zgłoszenia: Wrocław, Krzyki, ul. Krzy-ka 15a I piętro. 836

KROJCZYNI bielizny poszukiwana. Of-er ty-sub-... „Słowo Polskie“ pod „Kro-jo“. 837

NAUKA

WPISY na kurs kroju, damskiego, dzie-cięcego, bielizny przyjmuje Sojka, Wrocław, Traugutta 58. 812

KORESPONDENCYJNE Kursy Języków Obcych Informacja, Warszawa, Bracka 13-26. K 171

KURSY samochodowe Wiśniewski Wroc-law, pl. Engelsa 11 (Legnicki). Świat-prawy — zniżka. K 498

LOKALE

CENTRALA Handlowa Przem. Chemicz-nego poszukuje dużego lokalu sklepo-wego w Śródmieściu. Zgłoszenia kiero-wać do biura Centrali ul. Komandorska 18, II p. pokój 44. K 486

ZAMIEŃ mieszkanie 2 pokoje kuchnia Wrocław na podobne Łódź, adres, Wroc-law, W. Witosa. 844

4 POKOJE, kuchnia, łazienka w Kam-iennym Górze, zamienie na Wrocław 1 pokój z kuchnią. Warunki do omówie-nia. Zgłoszenia pod „marzec“. K-520

POSZUKUJE 2-3 pokoje z kuchnią, ła-zienką (Sepolno, Zalesie). Zgłoszenia: Sta-lina 4 m. 8. 816

ZAMIEŃ 2 pokojowe komfortowe mieszkanie z podobne lub większe w okolicy pl. Grunwaldzkiego, ewentual-nie zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia pod „Wincenego“. 820

DWUPOKOJOWEGO mieszkania, kuch-nia, łazienka poszukuje „Lekarz“. Zgło-szenia: Biuro Ekspres, Wrocław, Kluc-zborska 21/3. 832

DLA dwóch osób dobrze sytuowanych poszukiwany pokój z wygodami i uży-walnościami kuchni. Zgłoszenia „Ekspres“ Kluczborska 21-3. 831

ZAMIEŃ mieszkanie 2 pokoje z kuch-nią bez wygód, na 3 — 4 pokoje możli-wie z ogrodem przy tramwaju. Ul. św. Wincenego Nr 33 m. 9. 834

MIESZKANIE 2 pokojowe z kuchnią w Śródmieściu Łódź zamienie na większe we Wrocławiu. Oferty sub. 28-23. 838

ODSTĄPIE pokój za nadzór i utrzyma-nie porządku mieszkania. Zgłoszenia pod „nadzór“. 839

ZAMIEŃ dwa pokoje kuchnia łazien-ka, Sepolno na mieszkanie lub domek z ogrodem owocowym dziedzią — miej-scowości podmiejska obywatela. Zgłosze-nia: „Słowo Polskie“ pod „Ogród“. 841

RÓŻNE

WILK stary do odebrania Wrocław, ul. Grunwaldzka 120/4 po tygodniu uważa za własność. 849

ZAGINĄŁ pies wilczur, wabi się rek. Upraszam się o odprowadzenie za wynagrodzeniem: Stalina 174 m. 1. 805

SŁOWO POLSKIE Nr 33 Str. 5

Sawicki bije Getlinga a Pafawag - ŁKS 9:7

W meczu juniorów Pafawag pokonał ŁKS, bokserką przyszłość 9:7. Największą sensacją była porażka Getlinga z Sawickim. Rzecz inna, że bliższą prawdę byłby wynik 8:8 bo Deblisz był lepszy od Bergera.

WYNIKI

W wadze ps...owej po równej wadze, w której bokserem lepszym technicznie był Łodzianin przyznano remis. W muszej Sawicki pokonał Getlinga po bardzo ładnej walce dzięki wygranej w pierwszej rundzie. Czarkowski był zbyt silnym przeciwnikiem dla Kasprzaka i wygrał bardzo wysoko. Kucharski uступując technicznie Pietrzakowi zwyciężył dzięki sile fizycznej. Popowski walczył słabiej niż zwykle i przegrał z Debliszem na punkty. Jordan dzięki końcówce pokonał wysoko Lubelskiego. Na tym skończyły się sukcesy wrocławian. W wadze średniej Polańczyk (P) po bezadnej biatycie oddał punkty Gierusowi a w ostatniej walce dnia Smyk przegrał wysoko z Winiem.

zabronił łodzianom wspólnej fotografii z bokserami Pafawagu.

Takich wychowawców młodzieży nie chcemy więcej oglądać we Wrocławiu.

4 pierwsze miejsca zdobyli Polacy na mistrzostwach akademickich świata

SPINDLEROWY MYLN (obst. wł.). — W trzecim dniu akademickich mistrzostw zimowych świata w Spindlerowym Młynie, odbył się konkurs skoków do kombinacji norweskiej, oraz jazda szybka na lodzie.

Skoki do kombinacji norweskiej przyniosły wielki sukces zawodnikom polskim, którzy zajęli cztery pierwsze miejsca na 15 zawodników startujących w tej konkurencji.

Pierwsze miejsce zajął Kaczmarek skokami 38 i 38 m — otrzymując notę 194,5 pkt.

2) Dziedzic — skoki 37 i 38 m notą 189,6 pkt.

3) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

4) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

5) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

6) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

7) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

8) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

9) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

10) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

11) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

12) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

13) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

14) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

15) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

16) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

17) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

18) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

19) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

20) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

21) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

22) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

23) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

24) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

25) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

26) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

27) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

28) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

29) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

30) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

31) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

32) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

33) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

34) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

35) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

36) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

37) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

38) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

39) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

40) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

41) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

42) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

43) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

44) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

45) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

46) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

47) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

48) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

49) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

50) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

51) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

52) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

53) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

54) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

55) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

56) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

57) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

58) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

59) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

60) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

61) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

62) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

63) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

64) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

65) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

66) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

67) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

68) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

69) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

70) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

71) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

72) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

73) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

74) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

75) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

76) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

77) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

78) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

79) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

80) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

81) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

82) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

83) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

84) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

85) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

86) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

87) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

88) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

89) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

90) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

91) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

92) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

93) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

94) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

95) Samek — skoki 35,5 i 37 m notą 183,5 pkt.

Odra - Opole najlepszą drużyną okręgu Samorządowiec przegrywa, ZMP remisuje

Odra z Opola udowodniła, że jest najlepszą drużyną biorąc udział w mistrzostwach Dolnego Śląska.

Po zwycięstwie nad swą imienniczką z Wrocławia, która uchodziła za kandydata na tytuł mistrza, Odra pokonała zdecydowanie Samorządowiec, mając w tej chwili największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca.

Do rozegrania pozostał tylko jeden mecz Odra Wr. — Samorządowiec. W wypadku zwycięstwa tych ostatnich, o tytule mistrza zdecydowałby 3-cie spotkanie Odra Opole — Samorządowiec, na neutralnym terenie.

ZMP — Odra Wr. 3:3

Drużyna ZMP zrobiła swym kibicom miłą niespodziankę, remisując z wrocławską Odrą 3:3 (1:1, 2:1, 0:1).

Młodzieżowcy zagrali bardzo ambitnie i gdyby nie usunięcie z łodu ich bramkarza (w 3-ciej tercji), rozstrzygnęliby spotkanie na swoją korzyść.

Bramki zdobyli: dla ZMP — Pisarski 2 i Korczak 1, dla Odry — Lewicki 2 i Wróblewski 1.

ODRA OPOLE — SAMORZĄDOWIEC 6:1

Opolanie wygrali zdecydowanie w stosunku 6:1 (2:1, 2:0, 2:0).

Mecz zaczął się dość sensacyjnie, bo już w pierwszej minucie gry, Amirowicz zdobywa prowadzenie dla wrocławian z pięknego zagrania całego ataku.

Opolanie opanowują szybko grę i przez wagę utrzymują do końca meczu, przez wyzyskując swoich vis a vis kolegów lepszą jazdą, techniką i zgraniem.

Najlepszym zawodnikiem całego turnieju był bezspornie Czech z Odry Opole. Niewiele ustępował mu jego kolega klubowy Drożyński.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Czech 4, Drożyński 1 i Iwanecow 1.

SAMORZĄDOWIEC (WR.) — Odra 3:2

Mecz ten należał do najbardziej zajętych. Gracze obu drużyn nadużywali częstokroć gry ciemem, występując za bandę. W rezultacie wygrał Samorządowiec 3:2 (0:1, 3:1, 0:0).

Bramki strzelił: Wróblewski 1, Czech (Odra), Fige, Szanderna i Idzikowski.

ODRA OPOLE — ZMP 12:1

Sędziował Wanczycki — dobrze. Tabela rozgrywek wygląda następująco:

1. Odra Opole	6	9	31:8
2. Samorządowiec	5	7	20:12
3. Odra Wr.	5	5	13:10
4. ZMP D. Śl.	6	1	8:43

XXX

W Zakopanem odbyły się uroczystości jubileuszowe trzydziestolecia Polskiego Związku Narciarskiego. Po oficjalnym otwarciu, w której wzięło udział około 400-tu zawodników, a którą odebrał wojewoda krakowski dr. Pasemkiewicz, od była się w sali teatralnej „Morskiego Oka” uroczysta akademii jubileuszowa.

Po zaproszeniu przez wiceprezesa PZN dr. Bonieckiego, przemawiali dr. Zaluski, przedstawiciele organizacji i związków sportowych, władze państwowe i samorządowe.

Akademii zakończono wręczeniem złotych i srebrnych odznak zastużonym dla rozwoju narciarstwa działaczom. Złote odznaki PZN otrzymali również: premier Cyrankiewicz, ministrowie: Baranowski, Skrzyszewski i Wolski, poseł Arcyżński, Kornel Makuszyński i pionier narciarstwa — St. Barabasz.

Gdańsk — Wrocław

W połowie miesiąca odbędzie się we Wrocławiu rewalacyjny mecz pięściarski między reprezentacjami Gdańska i Wrocławia.

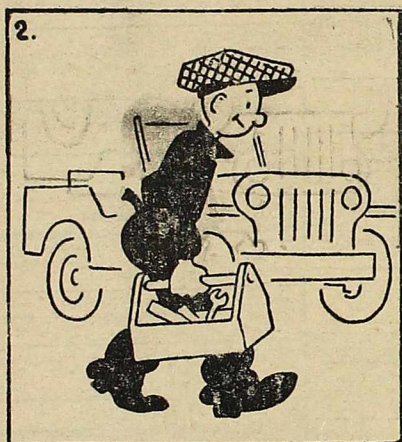
Będzie to wielki egzamin pięściarstwa dolnośląskiego, które przypuszczało generalny szturm na pierwsze pozycje w Polsce. Gdańsk zobowiązał się do przysłania pełnej ósemki z Antkiewiczem na czele.

Wydaje się nam, że wynik tego spotkania zakończy definitywnie okres braku zaufania PZB do naszego Okręgu.

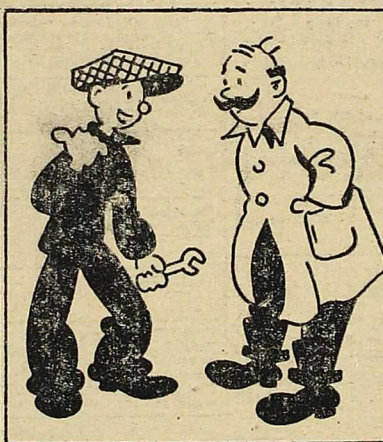
Kudłacik w Wr. OZB

Dowiadujemy się, że Kudłacik (Gdańsk), który był drugim po Czajkowie w wyróżnionym pięściarzem turnieju warszawskiego, definitywnie zmienia barwy klubowe, wstępując do Polonii Świdnickiej!

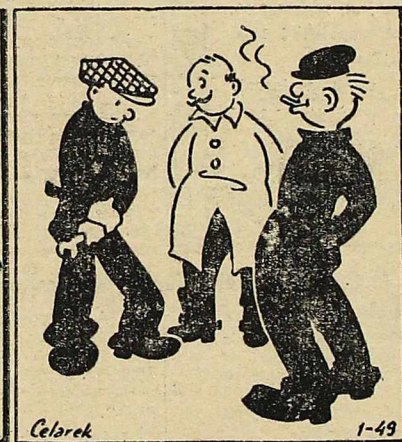
Przygody Jasia Swiderka



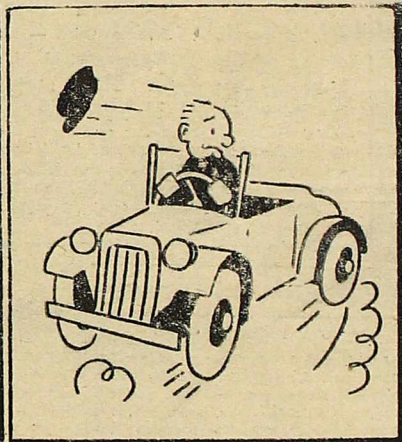
Jas Swiderk zna swój zawód chociaż nie wymyślił prochu, lecz mu dużo trosk przyprowadził niezłomny ten samochód



— Panie majstrze, trudna rada. Choćbym stanął na mej głowie tej maszyny nie wydadłm i defektu nie wyłowię.



Szef Mądralski — ho! ho! zna się na maszynach, ten poradzi. — Młody jeste — mówi — Jasiu! Nauka ci nie zawadzi...



Lecz przy próbie samochodu Jas mądrzejszy był od niego: wóz miał jeden bieg do przodu a do tyłu cztery biegi.

Kariera NIKODEMA DYZMY

Po złożeniu dymisji, Nikodem Dyżma staje się „pupilkim” całej prasy opozycyjnej jako znakomity ekonomista i „opatrznościowy mąż stanu”. Tymczasem Dyżma omawia z narzeczoną i jej ciotką panią Przełęską sprawę bliskiego ślubu.

— Cóż chcesz, ciociu, tatuś zawsze mówił, siedemdziesiąt pięć procent kobiet nie ma taktu za grosz. Jestem tylko kobieta

— Sądę — nie ustępowała pani Przełęska, — że pan prezes absolutnie nie zgodzi się na twój zamiar. Jakże można?! Właśnie twój ślub musi odbyć się w Warszawie, z pompą, z licznym orszakiem. Żeby i przyjaciele twoi i przyjaciele pana prezesa mogli być obecni. Mon Dieu! Hrabianka Ponimirska wychodzi za znajomego męża stanu! Co tu jest do ukrwiania! Rozchorowałabym się gdybyście inaczej postanowili. No, panie prezesie, apeluję do pańskiej decyzji!

Nikodem wysunął dolną wargę i podniósł brwi: — I ja tak sobie myślę: czemu by nie w Warszawie?

— Brawo, brawo — cieszyła się pani Przełęska — oto madre słowo. Widzisz, Ninuś, wiedziałam, że pan prezes tak postanowi. Urządził się później wielkie przy-

jęcie... Trudno, Ninuś, musisz się liczyć z tym, że twój narzeczony nie jest prywatnym człowiekiem...

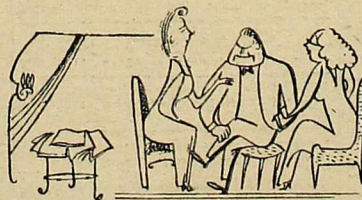
— Teraz jest — wtrąciła Nina.

— Ach, teraz, teraz. Co znaczy teraz? Na mieście wszyscy mówią, że tylko patrzeć, a zostanie ministrem!

— Eee... tam — machnął ręką Dyżma — nie trzeba przesadzać. Ale pani ma rację. Przyjęcie zrobi się.

Nina potulnie zgodziła się. Skoro Nik tego sobie życzy, widocznie ma jakieś ukryte powody, których nie chce ujawnić, a ona od dawna zrezygnowała z prób przeniknięcia tej zamkniętej duszy, której zgłębić nie umiała, a tylko swoim instynktem kobiecym czuła, że dusza ta jest niezłomna.

— A co do tej podróży — zaczął Nikodem — to ja myślę, że lepiej nie jechać.



Nikodem zmarszczył czoło i potarł dlonie. Bał się jak ognia samej myśli wjazdu za granicę, gdzie od razu ujawniłaby się jego nieznajomość obcych języków. Tymi strzępami niemiecczyzny, jakimi od biedy mógł się posługiwać, nie dałby sobie rady.

— Czy pan prezes — słodko spytała pani Przełęska — uważa, że to niepatriotycznie w dzisiejszych czasach wozic pieniądze za granicę? Ależ wszyscy to robią!

— Właśnie, właśnie źle robią! Każdy grosz wywieziony za granicę, to okradanie własnego kraju — zaczynał hasło, przeczytane niedawno na jakimś plakacie propagandowym. — Źle robią.

— No, ale prezes tak zasłużył dla ojczyzny...

— Tym bardziej! Ja muszę dawać dobry przykład innym. Nie, za granicę nie pojedziemy. Możemy podróżować po kraju.

— Masz rację, Niku, byłam niemądra, gdy tamto mówiłam. Pojedziemy do Zakopanego, Krynicy, w Beskidy...

Na progu stanął służący i zwrócił się do Niny:

— Proszę jasnie panienki, jakaś pani przyszła do jasnie panienki.

— Do mnie? Kto?

— Nie chce powiedzieć nazwiska. Jest w salonie.

— Przepraszam — powiedziała Nina — zobaczę, kto to taki.

Przeszła przez jadalnię, buduar i otworzyła drzwi do salonu.

Mimo woli krzyknęła:

Przed nią stała Kasia.

W krótkim, ciemnoczerwonym futerku i w małym futrzanym kółeczku, z papierosem w ustach, wyglądała, jak smutek, młody chłopiec, który na chwilę włożył spódnice.

— Dzień dobry, Nino — powiedziała tym, tak dobrane znanym metalicznym altmem.

Ninie krew uderzyła do twarzy. Nie wiedziała, co ma zrobić. Niespodziewany przyjazd Kasi wprowadził ją w wielkie zakłopotanie, bo przecież i radość jej sprawił! Mówiła innym i sobie samej, że zapomni, lecz teraz zrekonowała się, że namieta. Jakże by zapomnieć moźnal. Pierwsza wiosna, pierwsze oszalałaiace odkrycie rozkosznej tajemnicy, którą natura w niej zamknęła...

(Dalszy ciąg jutro)